

Magdalena Mateja

Obiektywizm i inne mity

Media, Kultura, Społeczeństwo nr 1 (2), 143-147

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MAGDALENA MATEJA

Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi

mmateja@wshe.lodz.pl

OBIEKTYWIZM I INNE MITY

Tomasz Piekot, *Dyskurs polskich wiadomości prasowych*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków, 2006 (s. 335)

Tomasz Piekot jest adiunktem w Zakładzie Współczesnego Języka Polskiego IFP Uniwersytetu Wrocławskiego. W obszarze jego zainteresowań badawczych mieszczą się: słowo, gest i obraz w komunikacji; komunikacja niewerbalna; (krytyczna) analiza dyskursu; strategię dyskursu; relacja pomiędzy podmiotowością a tekstem; problem rozumienia dyskursu; ideologia a komunikacja, semiotyka i socjosemiotyka. Problematyka podejmowana w książce *Dyskurs polskich wiadomości prasowych* odzwierciedla to szerokie spektrum.

Perspektywa językoznawcza została w pracy Piekota poszerzona o zagadnienia z zakresu retoryki wizualno-werbalnej, modeli komunikacyjnych, metod statystycznych, analizy zawartości, psychologii odbioru komunikatów medialnych itd., dzięki posłużeniu się w badaniach kategorią „dyskursu”. To kluczowe pojęcie jest definiowane jako złożony proces komunikacyjny – proces interaktywny, angażujący zarówno nadawcę, jak i odbiorcę. W odróżnieniu od kategorii „statycznego” tekstu, będącego już tylko produktem sytuacji komunikacyjnej, dyskurs jest wygodnym,

adekwatnym narzędziem dla zbadania i przedstawienia skutków komunikacyjnej rewolucji, do jakiej doszło u nas po roku 1989. Piekot obserwuje zmiany w komunikacji masowej i próbuje określić, na ile globalne zjawiska, jak na przykład rozmywanie się cech gatunków dziennikarskich, wzajemne przenikanie oficjalnej i nieoficjalnej odmiany języka, wreszcie upodmiotowienie mediów, przeniknęły do naszego kręgu kulturowego. Analiza konkretnych tekstów ma potwierdzić, jak zakłada Piekot, pozytywny kierunek zmian. Punkt wyjścia jest ambitny, przyjęty niejako wbrew powszechnej opinii, która głosi, że transformacja modelu komunikacyjnego doprowadziła do rozchwiania norm i upadku obyczajów, wulgaryzacji języka publicznego i ekspansji agresji językowej.

Tomasz Piekot już we wstępie zastrzeżę eklektyzm metodologiczny oraz konieczność tworzenia własnego warsztatu w oparciu o wyselekcjonowane techniki i narzędzia; konsekwencją tego wyznania jest szczegółowy wywód dotyczący przedmiotu badań (rozdział 1). Warto przedrzeć się przez sieć precyzyjnie

konstruowanych definicji, w dodatku obficie komentowanych przez autora, by dotrzeć do rozdziału 2. W części „Historia i stan badań „Piekot rozprawia się z „mitami” dziennikarstwa informacyjnego: zasadą obiektywizmu oraz wyrazistością gatunkową. Autor *Dyskursu polskich wiadomości prasowych* bynajmniej nie opowiada się przeciwko „staroświeckiej genologii dziennikarskiej”, próbuje jedynie oglądać świat medialnych przekazów z własnej perspektywy. Perspektywa ta wydaje się szczególnie interesująca, gdy skonfrontujemy ją z uaktualnioną systematyką rodzajów i gatunków dziennikarskich, przedstawioną w pracy *Gatunki dziennikarskie. Teoria, praktyka, język* (Wolny-Zmorzyński, Kaliszewski, Furman 2006: 13–84). Autorzy tego opracowania, adresowanego głównie do studentów dziennikarstwa i komunikacji społecznej, nie rezygnują bynajmniej z ambicji zaprezentowania bogactwa i złożoności mediów współczesnych przez pryzmat struktur rodzajowo-gatunkowych.

W kolejnym rozdziale Tomasz Piekot mierzy się z tradycyjną koncepcją tekstów informacyjnych. W oparciu o najważniejsze polskie opracowania (m.in. Bauera, Szulczewskiego, Tetelowskiej, Pisarka, Furmana, Wilkonja) zestawia wyznaczniki gatunkowe wiadomości: funkcję, status nadawcy, styl wypowiedzi, kompozycję oraz sposób organizacji tematu i treści, rekonstruuje na tej podstawie wzorzec tekstów informacyjnych. Jakkolwiek ambicją Piekota jest forsowanie własnego oglądu wiadomości prasowych, niniejsza rekapitulacja, usystematyzowana i klarowna, ma wielką wartość dydaktyczną i będzie przydatna jako materiał instruktażowy dla adeptów dziennikarstwa. Ostatecznie, nim uświadomią sobie oni odstępstwo od klasycznego wzorca, powinni go dobrze opanować.

Autor *Dyskursu polskich wiadomości prasowych* słusznie zauważył, że wszelkie zachowania komunikacyjne mają charakter wartościujący. „Wiadomości [...] werbalizują czyjś punkt widzenia, czyjś światopogląd i ciągle upowszechniają czyjąś wizję świata” – powiada Piekot. Nie do utrzymania wydaje się zatem warunek anonimowości, „przezroczystości” nadawcy wiadomości, wcześniej traktowany

– podobnie jak założenie obiektywizmu – na prawach aksjomatu. Wypada w tym miejscu zauważyć, że książka Tomasza Piekota, zwłaszcza te jej fragmenty, w których prezentowane są wyniki badań, dostarcza konkretnych argumentów przeciwko podziałowi wypowiedzi dziennikarskich na informacyjne i publicystyczne. Jak wiemy, we wcześniej opracowaniach tylko publicystyka definiowana była jako „[...] rodzaj dziennikarski, którego zadaniem jest świadome, intencjonalne oświetlenie z określonego punktu widzenia pewnych faktów, zdarzeń czy problemów” (Szulczewski 1976: 70). Wykazując, że współczesne newsy to teksty interpretujące i wartościujące rzeczywistość, Piekot potwierdza „kruchość” opozycji rodzajowej informacja – publicystyka, funkcjonującej w ramach prasoznawstwa. O słabościach tego rozróżnienia wiadomo przecież nie od dziś, że nie tylko eksperci, ale także „konsumenci” komunikatów medialnych muszą odczuwać perswazyjność telewizyjnych *Faktów, Wiadomości czy Wydarzeń*, których nazwy sugerują przecież informacyjność, obiektywizm i bezstronność.

Zwracając uwagę na kontekstualne „uwikłanie” tekstów informacyjnych, ich doraźność gatunkową, wreszcie aktywność odbiorcy i jego twórczy udział w generowaniu sensu globalnego, Piekot prowadzi nas konsekwentnie w kierunku dyskursu. Przyjawszy punkt widzenia badacza, musimy jednak zapytać: jeśli wiadomość to zdarzenie komunikacyjne, jeśli należy o niej orzekać w świetle analizy dyskursu, jakie elementy/kody powinniśmy poddać badaniom? Odpowiedź na to pytanie przynosi kolejna część pracy Piekota. Wiadomość dziennikarska to przekaz multisensoryczny, w którym obok znaków werbalnych pojawiają się znaki niewerbalne. Oba typy znaków oddziałują na siebie, wchodzą w interakcję, tworzą układ wzajemnych odniesień; mówiąc krótko – obraz jest dookreślony przez tekst, a tekst jest dookreślony przez obraz. Warto przy tym pamiętać, że kod niewerbalny obejmuje nie tylko fotografię, nie tylko infografiki, ale także elementy typograficzne, jak kolor, krój i wysokość czcionki nagłówek, obramowanie, wreszcie – kompozycję strony, na której wyeksponowana jest wiadomość itd. Rozważania teoretyczne podbudowane zosta-

ły przedstawieniami konkretnych przekazów (wraz z kontekstem), co pozwoliło wykazać równorzędny charakter kodu werbalnego i wizualnego oraz potwierdzić użyteczność narzędzi przyjętych w pracy.

Czytając rozdział „Wiadomości prasowe jako przekaz wizualno-werbalny”, trudno uniknąć wrażenia, że autor mówi o sprawach zreferowanych już w naszym piśmiennictwie, chociażby przez Walerego Pisarka (2000: 230) czy Sewerynę Wysłouch (1994: 99–156)¹. Relacje obraz-słowo to zagadnienia oczywiste przede wszystkim dla praktyków: edytorów odpowiedzialnych za zredagowanie gazety bądź czasopisma, dla których przyswojenie zasad tzw. layoutu stanowi warunek wykonywania zawodu. Omawiany fragment pracy ma jednak walor porządkujący, z ustaleń Piekota skorzysta każdy, kto przymierza się do badania komunikatów medialnych, a jest dopiero na etapie poszukiwania metod i konstruowania aparatu pojęciowego. Otrzymujemy ponadto kolejne argumenty podważające obiektywizm współczesnych przekazów informacyjnych, z drugiej zaś strony potwierdzające antropocentryzm i upodmiotowienie mediów.

Celem rozdziału 5 było ustalenie, na ile zmieniła się struktura formalna wiadomości (w porównaniu ze stanem sprzed roku 1989) i czy ewentualne przekształcenia miały związek z ogólną transformacją polskich mediów i komunikacji publicznej. By potwierdzić słuszność hipotezy, Piekot zakwestionował zasadę odwróconej piramidy jako głównej strategii porządkującej tekst. Analizowane przekazy nie realizowały odpowiedzi na klasyczne pytania: KTO?, CO?, GDZIE?, KIEDY?, JAK?, DLACZEGO?, Z JAKIM SKUTKIEM?, SKĄD WIADOMO?, co dla Piekota stanowi dowód arbitralności autora tekstu informacyjnego. W rozdziale znajdziemy dalsze analizy (m.in. cytatów i ich atrybucji), które mają potwierdzić wysoki stopień antropocentryzmu struktury wiadomości, manifestujący się autokreacją nadawcy i personalizacją tekstu.

¹ Wypada wspomnieć o definicji figury wizualno-werbalnej, jaką zaprezentował Gui Bonsiepe czy o pracach Rolanda Barthesa (zob. Bonsiepe (1985).

Rozdział „Ekspensja prywatności” to, zdaniem autora, najważniejsza część pracy. Została w nim sformułowana hipoteza dotycząca kierunku rozwoju współczesnych wiadomości dziennikarskich. Piekot zakłada, że wiadomości prasowe przejmują prywatne wzorce komunikacyjne, że stają się coraz bardziej „prywatne, oralne i potoczne”. Z obserwacji autora *Dyskursu polskich...* wynika, że współczesne media znacznie częściej opisują wydarzenia z perspektywy prywatnej niż publicznej, co przejawia się w sposobie komponowania i językowej organizacji tekstów wiadomości. Za oralnością przemawia chociażby sposób nazywania czynności mówienia. I tak, w prasie PRL-owskiej przeważały formy przywołujące obraz komunikacji oficjalnej i zinstytucjonalizowanej – „oświadczać”, „informować”; natomiast w dzisiejszych *newsach* najczęściej występuje czasownik „mówić”, w którego znaczeniowym zakresie mieści się informacja o nieoficjalnym i bezpośrednim sposobie porozumiewania się. Z kolei brzmienie nagłówków wiadomości prasowych i uobecniająca się w nich leksyka nacechowana świadczyć może o presji potoczności w dziennikarstwie informacyjnym. We wnioskach końcowych, zamykających niniejszy rozdział, Piekot wskazuje na manipulacyjny wymiar omówionych wcześniej mechanizmów: poprzez stworzenie złudzenia nieformalnej konwersacji z czytelnikiem bądź widzem, poprzez wprowadzenie atmosfery konwersacji do komunikatu masowego uzyskuje się konsensus, wspólny grunt, współpracę – innymi słowy, podtrzymuje się społeczno-polityczny *status quo*.

Rozdział ostatni jest próbą empirycznej weryfikacji przedstawionych wcześniej hipotez. Po pierwsze, Piekot przeanalizował *newsy* pod kątem właściwości leksykalnych i składniowych, po drugie, poddał analizie treść wyselekcjonowanych wiadomości, starając się na tej podstawie zrekonstruować obraz świata upowszechniany w mass mediach. Z przeprowadzonych badań ilościowych wynika, że w porównaniu ze stanem sprzed roku 1989 dyskurs wiadomości dziennikarskich uległ poważnym przeobrażeniom związanym z ogólnymi tendencjami obecnymi w komunikacji publicznej. O coraz większym upodobnieniu komunikacji odbywającej się za pośred-

nictwem mediów do komunikacji prywatnej (potocznej) może świadczyć, zdaniem Piekota, zmiana jakościowa, do jakiej doszło w stylu wypowiedzi dziennikarskich (mniej abstrakcji, urzędowości, więcej konkretności i ekspresji), ale także procesy zachodzące w planie treści. Zbadawszy, jak w wiadomościach prezentowana jest przestrzeń, jakie typy zdarzeń znajdują się w polu zainteresowania dziennikarza, wreszcie w jakim stopniu przedmiotem *newsów* jest człowiek, Piekot dowiódł antropocentrycznej orientacji współczesnych mediów informacyjnych.

W zakończeniu *Dyskursu polskich...* autor przedstawił kilka interpretacyjnych wniosków. Podkreślił, że zmiana, która dokonała się z polskich wiadomościach prasowych po roku 1989, dotyczy sposobu postrzegania i przedstawiania świata – z wzorca komunikacji urzędowej, którą charakteryzowała oficjalność, abstrakcyjność i bezosobowość (celem tej strategii było maskowanie ideologii), *newsy* zostały niejako przekierowane na model komunikacji bezpośredniej, potocznej, prywatnej. Jednocześnie Piekot zwrócił uwagę na celowość tej zmiany (zwiększenie zysków koncernu, dla którego pracuje autor wiadomości, chęć zjednania czytelnika dla konkretnych poglądów, np. politycznych). Kolejnym spostrzeżeniem badacza jest uwaga o podporządkowaniu dyskursu informacyjnego regułom i konwencjom obecnym w kulturze popularnej, co będzie skutkowało dalszym przeobrażeniem *newsów* w kierunku rozrywki, w kierunku *infotainment*. Na koniec Piekot przestrzega, całkiem słusznie, że konsekwencją zniwelowania dystansu nadawca–odbiorca we współczesnej komunikacji może być zastąpienie rzeczywistości światem medialnym, „teleprzestrzenią”; w nieodległej przyszłości może to doprowadzić do rozluźnienia autentycznych (nie iluzorycznych) więzi społecznych.

Podsumowując rozważania o książce Tomasza Piekota, należy podkreślić jedno z istotnych osiągnięć tej pracy, mianowicie obnażenie trudności metodologicznych związanych z możliwością opisu współczesnych tekstów kultury. Gdyby warsztat pojęciowy nadążał za rozwojem kultury – a trzeba przyznać, że po roku 1989 rozwój ten jest dynamiczny, wyjąt-

kowo intensywny, a nawet burzliwy – Piekot mógłby swą energię skoncentrować na zbadaniu obszerniejszego korpusu tekstów. Tymczasem z siedmiu zaprezentowanych rozdziałów zaledwie jeden jest całkowicie empiryczny, a w trzech innych analizy konkretnych tekstów mają jedynie ilustrować, ewentualnie egzemplifikować teoretyczne rozważania. Precyzyjne, erudycyjne wywody Piekota i obszerne eksplikacje dotyczące sposobów analizowania komunikatów medialnych posłużą z powodzeniem kolejnym badaczom. Natomiast wnioski wypływające z badań, jakkolwiek zgodne z intuicją przeciętnego konsumenta medialnej papki, nie każdemu mogą wydać się wiarygodne. Piekot strzelił sobie, by użyć terminologii sportowej, bramkę samobójczą, wyznając: „na korpus złożyło się po dzień *newsów* z dwóch gazet [...], dziesięcioelementowe próby, które złożyły się na podstawie badań, objęły [...] czas od stycznia do kwietnia 2002 roku”. Co więcej, dla udowodnienia swych hipotez badacz zmieniał korpus badanych tekstów. Do analizy pozycji, w których gazety publikują najważniejsze wiadomości, podstawą były pierwsze strony z *„Życia”*, *„Gazeta Wyborcza”* i *„Rzeczpospolita”* z lat 2001–2002; do analizy atrybucji tekstów wzięto 10 kolejnych pierwszych stron z *„Życia”*, *„Gazety”* i *„Rzeczpospolitej”*; do analizy treści wybrano materiał pochodzący z pierwszego kwartału 2002 roku. Wartościowe spostrzeżenia dotyczące różnic między wspomnianymi dziennikami, różnic objawiających się m.in. w strategii dyskursu, z powodów, o których mowa powyżej, nie każdego są w stanie przekonać. W moim odczuciu, może idealistycznym i naiwnym, należałoby jednak trzymać się tej samej wyselekcjonowanej grupy tekstów, by dowieść zakładanych procesów i uprzedzić w ten sposób wszelkie wątpliwości.

Rozpoznawszy znaczenie elementów wizualnych w wiadomościach prasowych, autor *Dyskursu polskich...* sam zadbał o należyte zilustrowanie prezentowanych przez siebie zagadnień; sporo w pracy Piekota wykresów, tabel, zestawień, fotografii, ujęć i relacji graficznych. W książce operującej wieloma pojęciami z różnych dziedzin wiedzy, wykazanie, a właściwie pokazanie ich funkcjonalności i przydatności, należy uznać za wielką zaletę.

Dyskurs polskich wiadomości prasowych jest książką ważną, bo otwiera dyskusję nad wieloma aspektami współczesnych mediów. Piekotowi udało się podważyć wiele mitów dziennikarstwa informacyjnego, jak chociażby złudzenie obiektywizmu, bezstronności i bezosobowości przekazów. Ciekawie i przekonująco wypadła próba zmierzenia się z niedoskonałym podziałem komunikatów prasowych według kryterium rodzajowego i gatunkowego, a przyjęta przez Piekotę kategoria dyskursu znakomicie sprawdziła się w roli narzędzia badawczego. Uwaga, że badania wiadomości prasowych przed rokiem 1989 były zideologizowane, są zatem mało wiarygodne ze współczesnego punktu widzenia, wielokrotnie w niniejszej pracy powtarzana, skłania do przyjrzenia się tym tekstom na nowo.

Autorowi udało się wykazać różnice jakościowe między współczesnym dziennikarstwem

informacyjnym a tym sprzed transformacji ustrojowej, co było celem pracy. Zrobił to w dobrym stylu.

Bibliografia

- Bonsiepe G. (1985), *Retoryka wizualno-werbalna*, „Pamiętnik Literacki”, z. 3.
- Szulczewski M. (1976), *Publicystyka. Problemy teorii i praktyki*, PWN, Warszawa.
- Wolny-Zmorzyński K., Kaliszewski A., Furman W. (2006), *Gatunki dziennikarskie. Teoria, praktyka, język*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Pisarek W. (2000), *Podstawy retoryki dziennikarskiej*, [w:] Bauer Z., Chudziński E. (red.), *Dziennikarstwo i świat mediów*, Universitas, Kraków.
- Wyslouch S. (1994), *Literatura a sztuki wizualne*, PWN, Warszawa.